

Kim byli churchilłowscy „nieliczni”?



JAN SZKUDLIŃSKI

Kim byli churchilłowscy „nieliczni”?

Pod datą 20 sierpnia 2010 r. na stronie internetowej polskiego wydania „Newsweeka” zamieszczono artykuł pod tytułem „70 lat temu Churchill dziękował Polakom za bitwę o Anglię”. Chodzi oczywiście o jedno z najsłynniejszych przemówień wygłoszonych przez brytyjskiego premiera, w którym pada zdanie: „Nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”. Przekonanie, że w wypowiedzi tej brytyjski premier miał na myśli 144 polskich pilotów myśliwskich, którzy należeli do najskuteczniejszych lotników broniących brytyjskiego nieba przez Luftwaffe, wydaje się dość powszechne. Wyniki internetowego wyszukiwania pokazują szereg trafień z popularnych portali dla szukających łatwych rozwiązań uczniów, jak również podobne wypowiedzi z blogów czy serwisów medialnych. Portal Polskiego Radia opublikował 2 sierpnia 2014 r. tekst pt. Dywizjon 303 – bohaterzy bitwy o Anglię, gdzie

napisano: „Do historii przeszły słowa ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, który wspominając udział Polaków w bitwie o Angli, powiedział: »nigdy w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak dużo tak nielicznym«”. Serwis internetowy Radia Wnet, donosząc o rozpoczęciu zdjęć do filmu „Dywizjon 303”, napisał: „Winston Churchill powiedział o polskich lotnikach: »Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym«. I miał absolutną rację”. Recenzentka powieści Remigiusza Mroza pt. Turkusowe szale o 307 Dywizjonie Nocnym, „Lwowskich Puchaczach”, napisała: „Polscy piloci, strzelcy, radiooperatorzy i mechanicy wykonywali swoją pracę doskonale. Winston Churchill powiedział o nich: »Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym«. Miał absolutną rację...”. Często też spotykam się z tym twierdzeniem w debatach historycznych toczonych na odczytach, konferencjach – wygłaszanym niekiedy przez doświadczonych historyków – jak i na internetowych forach czy portalach społecznościowych.

Czy jednak Winston Churchill rzeczywiście mówił o Polakach? Treść przemówienia, dostępna na stronach Towarzystwa Churchillowskiego, nie sugeruje niczego podobnego. To długie przemówienie, poruszające różne wątki, w części tylko poświęcone jest pilotom myśliwskim. Ponadto brytyjski premier pragnie przypomnieć także poświęcenie pilotów brytyjskich samolotów bombowych, którzy wykonują w bardzo trudnych warunkach działania odwetowe przeciwko Niemcom, nie uzyskując z tego powodu nawet ułamka uznania przypadającego pilotom myśliwskim. Jednakże wątpliwości nie pozostawia fakt, że we fragmencie swej mowy mówiącej o „nielicznym” Churchill wprost mówi, że ma na myśli „lotników brytyjskich”. I nie mogło być inaczej. Winston Churchill nie mógł dziękować polskim lotnikom w swojej mowie, ponieważ w chwili, gdy mowę tę wygłaszał, czyli 20 sierpnia 1940 r., Dywizjony 303 i 302, które miały okryć się zasłużoną sławą, nie osiągnęły jeszcze gotowości bojowej. W walkach uczestniczyło już kilkunastu polskich

pilotów, ale w składzie dywizjonów brytyjskich. Dywizjon 303 wszedł do walki 11 dni po mowie Churchilla i w zaciętych walkach stał się najskuteczniejszą jednostką Fighter Command wyposażoną w starsze maszyny Hawker Hurricane i, z około 55 zestrzeleniami, jednym z trzech najskuteczniejszych dywizjonów Fighter Command. Choć więc polskie dywizjony zyskały zasłużenie ogromną sławę podczas bitwy o Anglię, mowa Churchilla miała miejsce wcześniej, brytyjski premier nie mógł więc słać w niej polskich lotników.

Skąd zatem wzięło się to przekonanie? Gdyby szukać źródła, z którego kolejne pokolenia Polaków czerpią wiedzę na temat, jedynym wyborem jest bez wątpienia arcydoczytny (30 polskich wydań!) Dywizjon 303 Arkadego Fiedlera, z której to książki pokolenia Polaków czerpią wiedzę o dokonaniach polskich lotników. Także i ja po raz pierwszy zapoznałem się z tym cytatem właśnie w reportażu Fiedlera, po który sięgnąłem wcześniej, niż wymagał tego kanon lektur szkolnych. Spójrzmy więc, jak Arkady Fiedler użył churchillońskiego cytatu: „Winston Churchill już po pierwszej fazie bitwy oddał brytyjskim myśliwcom [podkr. J. Sz.] najwyższy honor. Wyrażający się często dosadnie, wypowiedział o nich wiekopomne słowa »Never in the field of human conflict was so much owed by so many to so few«”. W kolejnym akapicie Fiedler pisze: „W tym dzielnym hufcu walczyli także obok brytyjskich towarzyszy także polscy myśliwcy. Ich dywizjon [...] sławny Dywizjon 303 – wszedł do bitwy w ostatniej, decydującej fazie i walczył przez 43 dni, od 30 sierpnia poprzez wrzesień do 11 października 1940 roku”.

Jak widzimy, uważna lektura tekstu Arkadego Fiedlera nie pozostawia wątpliwości, że mowa Churchilla poprzedzała wejście do akcji Dywizjonu 303 i że brytyjski premier, wypowiadając wiekopomne słowa, miał na myśli brytyjskich pilotów myśliwskich. Jednakże sugestia pozostaje silna. Na tyle silna, że Janusz Termer, autor tekstu wprowadzającego do kolejnego wydania książki pisał: „Sam premier Wielkiej Brytanii Winston

Churchill powiedział po »bitwie o Anglię«, że »Nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym«. A miał na myśli także i polskich lotników...” [podkreślenia J. Sz.]. O ile mi wiadomo, wstęp Janusza Termera do wydania z 1974 r. zamieszczany był także w kolejnych wydaniach Dywizjonu 303. Katarzyna Cwiękała, autorka przeznaczonych dla uczniów opracowania zamieszczonego w jednym z najnowszych wydań książki pisze nawet: „Słowa brytyjskiego premiera Winstona Churchilla były hołdem dla polskich lotników [podkreślenie oryginalne]. Nie dziwi zatem popularność twierdzenia, iż churchillowscy „nieliczni” to Polacy. Można sądzić, że przekonanie, iż jedna z największych postaci XX wieku osobiście doceniła bohaterstwo Polaków, wyniesie ze szkoły każde kolejne pokolenie uczniów – także i tych, którzy zamiast lektury przeczytają jej internetowe omówienia czy łatwo dostępne bryki.

Jak jednak wykazałem wyżej, to nie Arkady Fiedler ukuł mit głoszący, że „nielicznymi” w mowie Winstona Churchilla byli piloci polscy. Dlaczego autor wstępu do Dywizjonu informację tę zawarł? Przypuszczam, że przyczyną tego jest poczucie nieustannego „głodu sukcesu” odczuwanego przez jakże wielu Polaków. Często mówi się, że my, Polacy, interesujemy się historią. Niestety, nie jest to prawda. Polacy historią nie tyle się interesują, co emocjonują. I ten nasz emocjonalny stosunek do własnych dziejów sprawia, że bardzo często przeinaczamy fakty historyczne tak, by „lepiej” oddawały nasze bohaterstwo.

Bibliografia:

[<http://www.newsweek.pl/swiat/70-lat-temu-churchill-dziekowal-polakom-za-bitwe-o-anglie,63435,1,1.html>]

[<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/902181,Dywizjon-303-%E2%80%93-bohaterzy-bitwy-o-Anglie>]

[<http://www.radionet.pl/publikacje/miedzynarodowa-produkcja-dywizjon-303-o-polskich-pilotach-walczacych-w-bitwie-o-anglie-spotkanie-z-ksieciem-williamem-i-projekty-na-100-lecie>

polskiego-lotnictwa]

[<https://historykon.pl/turkusowe-szale-recenzja/>]

[http://www.greg.pl/lektury/9,858_Dywizjon-303.html]

[<http://www.churchill-society-london.org.uk/thefew.html>]

Korekta językowa: Anna Bartoś